

Łódź, 23 XI 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

No 262.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Klemensa P. M.
Sob. św. Jana od Krzyża.
Niedz. św. Katarzyny P.
Pon. św. Piotra P. M.
Wt. św. Wiergilusza B.
Sr. św. Mąsweta B.
Czw. św. Saturnina M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 36
Zachód słońca: godz. 3 m. 56
Dług dnia: godz. 8 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — 68
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięczn. „ — 85

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 23 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Nilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. **Małe ogłoszenia** po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). **Reklamy i Nekrologi** po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Restauracyja

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana M 64.

W niedzielę 25 listopada **Tańce na sali.**

Restauracyja otwarta do 1-ej w nocy.
Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Wejście bezpłatne.

Przegląd polityczny.

Łódź, 23 listopada.

W parlamencie niemieckim (Reichstagu) deputowany z partji nacjonal-liberalnej, Basserman, zainterpelował kanclerza księcia von Bülowa w kwestyi polityki zagranicznej Niemiec, zaznaczając, iż w wielu sferach ludności niemieckiej panuje obawa z powodu międzynarodowego położenia państwa.

Basserman wspomniawszy o wynurzeniach ks. Hohenlohe, poddał ostrej krytyce skład osobisty dyplomacyi niemieckiej, dowodząc, że najlepszej na bardzo odpowiedzialne posterunki mianowane są osoby tak zwane «personae gratae» i wyraził żądanie, iż radby wiedzieć, ażeby prawda jest, że konferencya w Algesiras doprowadziła do odosobnienia Niemiec? Dalej Basserman zwrócił uwagę na wzrastające wciąż zbliżenie Włoch do Francji i Anglii, przy jednoczesnem ożywieniu stosunków niemiecko-włoskich. Stanowisko zajęte przez Włochy w Algesiras, a zwłaszcza mianowanie przedstawicielem Włoch na konferencyi markiza Visconti-Venosta, w wielu sferach niemieckich uznano wprost za akt nieprzyjaźni. Niemcy winny postawić sobie pytanie: «Czy Włochy na wypadek wojny Niemiec z Francją, spełnią swój obowiązek sprzymierzeńca?» Jeżeli zaś na to pytanie niepodobna odpowiedzieć twierdząco, to prosty ztąd wniosek, że przymierze Niemiec z Włochami wygodnem jest tylko dla tych ostatnich. Dla Niemiec zaś straciło wszelkie znaczenie. Stosunki między Włochami a Austrią również się pogorszyły. Pożądania Włoch zwrócone są obecnie nie w stronę Sabaudyi i Nicei, lecz w stronę dzielnic austriackich, załudnionych przez włosków. Obaj sprzymierzeńcy wzmacniają obecnie swoje granice. Węgry w ostatnich czasach przybrali nader wrogi ton w stosunku do Niemiec. Trójprzymierze przestało być oporą międzynarodowej polityki Nie-

miec. Nikt już w nie nie wierzy. W zakończeniu Basserman zażądał, aby kanclerz rozjaśnił te wszystkie wątpliwości.

W odpowiedzi książę Bülow zajął się przede wszystkim stosunkami niemiecko-francuskimi, przyczem wskazał na niezbędność odróżniania tego, co jest możliwem, od tego, co może być tylko pożądanem. Idea zbliżenia, a nawet przymierza franko-niemieckiego omawiana była niekiedy przez prasę, ale nastrój panujący we Francji czyni coś podobnego niedościgłym marzeniem. Czem mniej pod tym względem Niemcy ludzi się będą, tem lepiej dla nich. Moc patryotyzmu francuskiego i miłość własna francuzów podniesiona do stopnia egzaltacyi, zmuszają Niemcy być zawsze w pogotowiu. Niemcy muszą bronić posiadłości swych w Wogezach, odebranych Francji za cenę potoków krwi niemieckiej. «Słyszałem o francuzach,—dowodzi Bülow—pragnących zbliżenia do Niemiec. W prywatnych rozmowach francuzi nieraz wypowiadali życzenie nawiązania bliższych stosunków z Niemcami, ale w przemówieniach publicznych ani jeden z ministrów lub deputowanych francuskich ani raz jeden nie zalecał swemu narodowi takich stosunków na warunkach, mogących być przyjętymi przez Niemcy.

Jednakże stosunki poprawne między Niemcami a Francją—mówił dalej kanclerz—najzupełniej są możliwe i niewątpliwie z biegiem czasu się polepszą, skoro liczba francuzów, pragnących odwetu, zmaleje. Zbliżenie pomiędzy Francją a Niemcami do pewnego stopnia jest możliwe w interesach handlowych, finansowych i przemysłowych, a być może, w pewien piękny dzień obie strony zawrą ugodę w jakiejś kwestyi kolonialnej lub innej.

Polityka, dążąca do odosobnienia Niemiec—mówił Bülow—przez opasanie ich kręgiem sprzymierzonych mocarstw sąsiednich, niebezpieczną jest dla Europy. Dobre stosunki między Anglią a Niemcami są nader pożądane. Nie istnieją pomiędzy obu temi państwami zbyt zasadnicze różnice poglądów i interesów.

Prawda, w obu państwach zachodzi do pewnego stopnia wzajemny brak zaufania z winy obu stron, pomiędzy którymi nigdy nie było wrogich aktów. Ich handlowa rywalizacya bynajmniej nie sprowadzi rywalizacyi politycznej, a cóż dopiero wojny. Anglia rywalizuje na rynkach handlowych nie tylko z Niemcami, ale i z innemi narodami.

W Niemczech—mówił dalej Bülow—niema ani jednego rozumnego człowieka, któryby nie pragnął przymierza z Anglią. Sympatye niemieckie dla boerów nie były wyrazem nienawiści dla Anglii, lecz zjawiskiem, wypływającym z romantyzmu i idealizmu niemieckiego (!?). Niemcy nie zazdroszczą stanowiska, jakie Anglia zajęła w polityce wszechświatowej. Nawiązanie dobrych stosunków między Niemcami a Anglią—to tylko kwestya czasu.

W ten sposób wyjaśnił ks. Bülow stosunek Niemiec do Włoch i przyznał, że uгода Włoch z Francją nie da się pogodzić z ich obowiązkami sprzymierzeńca Niemiec. Włochy pojmują wartość trójprzymierza dla siebie i pokoju europejskiego. Gdyby Austria i Włochy nie należały do trójprzymierza, wzajemne ich stosunki mogłyby przybrać bardzo ostry charakter.

Wyjaśnienia Bülowa wykretnie i mgliste nie zadowolniły nikogo i bynajmniej nie rzuciły światła na położenie międzynarodowe Niemiec, ani też nie dały odpowiedzi na wynurzenia Banermana, który jasno wyraził obawę, że chłodny rachunek dyplomacyi bismarckowskiej zamieniono okresem podróży, mów, depesz i wzajemnych grzeczności, alarmujących kraj i zagranicę bezpotrzebnie i ze szkodą Niemiec.

Banerman był wyrazicielem nie tylko swych osobistych poglądów, lecz odbiciem tych wszystkich obaw, niezadowolnienia, braku zaufania do rządu i niechęci, które nurtują obecnie naród niemiecki.

Deputowany Banerman przemawiał ostro, tak ostro, jak nacjonal-liberali dotychczas nie przemawiali nigdy. Domagał się od kanclerza państwa, by rzeczy nieobwijał w bawełnę, ale mówił tylko prawdę.

Czy książę Bülow powiedział prawdę?

Czy był szczerym, twierdząc, że przymierze franko-rosyjskie, franko-angielskie i projektowane anglo-rosyjskie nie dążą do oskrzydlenia Niemiec?

Nie!

Fakta mówią przeciwnie i dla tego osobiste rządy cesarza Wilhelma tak ostro są krytykowane.

Niemcy obudziły się z letargu.

S. J.

Prawa wyborcze w oświeceniu Senatu.

Minister spraw wewnętrznych rozesał do gubernatorów i naczelników miast dla zakomunikowania instytucjom, układającym listy wyborcze, kopje kilku ukazów Senatu z dnia 13 listopada roku bieżącego w sprawie ogłoszonych już przez Agencye telegraficzne ograniczeń, dotyczących praw wyborczych niektórych osób z cenzusu mieszkaniowego i służbowego.

Z ukazów tych podajemy niektóre ustępy ważniejsze i interesujące ze względu na zawartą w nich argumentacyę.

Dwa ukazy MM 276 i 277 orzekają, iż niżsi funkcyonaryusze rozmaitych instytucyi oraz kolei żelaznych nie mogą uczestniczyć w wyborach na zasadzie cenzusu mieszkaniowego, jeśli

korzystają z mieszkań, udzielanych im przez instytucje, w których służą. Wychodząc z założenia, iż ustawa wyboreza usuwa niższych funkcjonariuszów od udziału w wyborach z tytułu cenzusu służbowego, Senat wyjaśnia, że „użytkowanie przez niższych funkcjonariuszów mieszkań, udzielonego im przez instytucje, w których służą, stanowi różnicznik części otrzymywanego przez nich za służbę wynagrodzenia, a ponieważ nawet całkowite wynagrodzenie niższych funkcjonariuszów, otrzymywane przez nich za służbę, nie daje im praw wyborczych, przeto i część tego wynagrodzenia, odbierana w naturze pod postacią mieszkania, nie może nadawać im tych praw”.

Ukaz № 278 wyjaśnia kwestję, jacy mianowicie funkcjonariusze kolei żelaznych powinni być zaliczeni do kategorii „niższej służby”, która według ustawy wyborczej wyłączona jest od udziału w wyborach z cenzusu służbowego. W tym względzie Senat uważa, że „w zależności od odrębnych warunków służby kolejowej, personel kolei żelaznych może być podzielony na dwie kategorie: do pierwszej należą urzędnicy administracji kolejowej, uczestniczący w pełnieniu funkcji kierowniczych zarządu, do drugiej zaś — liczna klasa pracowników, których istota działalności polega na bezpośrednim zabezpieczeniu warunków prawidłowej komunikacji kolejowej.

Obowiązki służbowe tej drugiej kategorii mogą być spełniane, według Senatu, przede wszystkim przez zastosowanie zwykłej pracy fizycznej, co sprowadza osoby, podejmujące taką pracę do „rzędu niższych funkcjonariuszów”, o których wspomina ustawa wyboreza. Do tej kategorii należą, między innymi, pracownicy powołani do ochrony towarów podczas ich przewozu oraz do obsłużenia pasażerów w podróży. Pracownicy ci jednoczą się pod nazwą techniczną „brygad konduktorskich”, należących do tak zw. „usługi pociągów”. Następnie praca przy bezpośrednim zabezpieczeniu drogi i ruchu nie ogranicza się do samej tylko pracy fizycznej niższych funkcjonariuszów i robotników, lecz wymaga często zastosowania środków technicznych, nieraz bardzo skomplikowanych i wymagających od wykonawców pewnego specjalnego nawet wykształcenia. Praca taka spełniana bezpośrednio lub drogą nadzoru i kierownictwa, całkowicie odpowiada pojęciu pracy „roboczej”, przyczem złożony rodzaj pracy, odpowiedzialność jej i dość znaczne w niektórych razach wynagrodzenie nie usuwają jednak właściwego charakteru tej pracy, jako roboczej, podobnie jak kierowanie najwięcej złożonym motorem w fabryce nie wyodrębnia

osoby spełniającej tą pracę z szeregu robotników danej fabryki.

Stosownie do wyluszczonej wyżej poglądów, Senat usuwa od udziału w wyborach oprócz rzeczywistej niższej służby, jak np. stróże, smarownicy, palacze, również i takich pracowników, jak majstrowie drogowi i mostowi, maszyniści, ich pomocnicy oraz konduktorzy i nadkonduktorzy.

Z prasy rosyjskiej.

Na szpalty dzienników rosyjskich weszła znów kwestya żydowska. Zabrali w niej głos p. Syromiatnikow w półurzędowej „Rossi” i p. Mienszikow w „Now. Wr.” Pierwszy z tych publicystów rozstrzyga kwestję w sposób następujący:

„Jeśli rozszerzenie się żydów po całej Rosji, czyli zupełne zniesienie granicy osiedlenia żydów zależy od samego ludu rosyjskiego, a głównie od wielkorosyan, którzy dla tego być może odnoszą się względem żydów z taką tolerancją, że nie widzieli ich nigdy w większej ilości, to zniesienie tej części przepisów tymczasowych z dn. 16-go maja 1882 roku, która zwięża granice osiedlenia do miast i miasteczek, powinno być, oczywiście, dokonane już teraz. Zwiężenie terytorium, oddanego żydom na zamieszkanie już z góry przed wiekiem, nie może być uznane za środek rozumny i państwowy, gdyż nie jesteśmy w możności zapobiedz płodności całego narodu lub wypędzić cały naród za granicę.

Tym sposobem wszyscy żydzi, poddani rosyjscy, powinni korzystać z prawa stałego zamieszkania we wszystkich bez wyjątku miastach i wsiach w granicach osiedlenia, czyli guberniach: Besarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, jekaterynosławskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, podolskiej, poltawskiej, tauryckiej, chersońskiej, czernihowskiej i w guberniach Królestwa Polskiego”.

Z innej nieco strony ujmuje tę samą kwestję p. Mienszikow. Zaczyna on swe wywody od anegdota. Hr. Witte, na zapytanie cesarza Aleksandra III — „co robić z żydami?” — miał jakoby odpowiedzieć:

— „Spędzić wszystkich nad Czarne Morze i potopić” — odpowiedział minister.

Na uwagę Monarchy, że to jest żart p. Witte odparł:

— Jeśli niepodobna zgładzić tego narodu z powierzchni ziemi, pozostaje tylko — dać im równouprawnienie.

Zdaje mi się, pisze dalej p. M., że nasz ut-

lentowany działacz państwowy w tej anegdocie był już bliżej genialnej idei, która o mało co nie została wyjaśniona, a gdyby była wypowiedziana i urzeczywistniona, kwestya żydowska byłaby już w połowie rozstrzygnięta. P. Witte mógłby powiedzieć cesarzowi Aleksandrowi III:

— Ponieważ Wasza Cesarska Mość nie może wrzucić do morza tego obcego i niebezpiecznego dla nas plemienia, to trzeba wyrzucić je za morze. Nie można topić ludzi, — myśmy nie żydzi, którzy niegdyś wymordowali w ciągu kilku dni półmilion cypryjskich i cyrenejskich. Ale pomóżmy żydom wyemigrować za morze. Oni sami nie mają nic przeciwko temu. Teraz żydzi muszą czynić starania o paszporty zagraniczne, uciekać potajemnie, drogą kontrabandy, przez granicę i w niesłychanych niewygodach na dnie okrętów przebywać ocean.

Uwolnijmy żydów od podatku paszportowego, od odpowiedzialności za ucieczkę, oddajmy na usługi ich emigracyi flotę ochotniczą, najmiejmy parostatki, zapomóżmy emigrantów nawet pewnymi subsydjami. Jeśli przytem nacisnąć na władze gubernialne i powiatowe, które przekupione są przez żydów, jeśli urzeczywistnić prawa ograniczające w całej ich surowości, — to emigracya żydowska nabierze rozmiarów poważnych, rozmiarów ucieczki z Egiptu. Dla żydów nie jest nowością emigrowanie całemi masami, — nieraz to zdarzało się w ich dziejach.

Żydów w Rosji liczymy sześć milionów — cyfra wcale nie przerażająca przy obecnych środkach przewozowych. Z Europy do Ameryki w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu wyemigrowało wiele dziesiątków milionów wychodźców. W ciągu piętnastu lat można zmniejszyć liczbę żydów w Rosji do połowy, a po trzydziestu lub czterdziestu latach mogliby już nas zupełnie pozabawić swej obecności.

Nie zachodzi naturalnie potrzeba wyemigrowania żydów co do nogi. Ci z nich, którzy istotnie kochają Rosję, którzy gotowi są zlać się z nami w jeden naród, mogą pozostać, i takim żydom należy dać zupełne równouprawnienie. Ale tacy żydzi musieliby wyrzec się kahału, języka żydowskiego, swoich szkół żydowskich, rozmaitych organizacji, które sam nasz rząd niegdyś powołał do życia, jak gdyby umyślnie popierając wyodrębnienie tego plemienia. Walka toczyć się powinna nie z religią żydowską, choćby jawnie nam wrogą, ale z ich polityczną i społeczną, zgubną dla nas rolą.

Zdaje mi się, że innego rozstrzygnięcia zamieszek żydowskich — niema. Nasz parlament — wcześniej czy później — zastosuje ten środek walki,

4)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 261.)

— Ręczę panu, że byłyby bardzo zajmujące — odparł Sherlock Holmes, przyklepiając plasterk na ranę, zrobioną w palcu lancetem. — Muszę być ostrożny — ciągnął dalej, zwracając się do mnie z uśmiechem — mam tyle do czynienia z różnemi truciznami.

I pokazał mi dłoń, pozalepianą w różnych miejscach plasterkami i pełną plam od silnych kwasów.

— Przyszliśmy tu za interesem — rzekł wreszcie Stramford, siadając na wysokim trójnogu i podsuwając mi nogą drugi. — Ten oto mój przyjaciel szuka mieszkania, a że pan skarżyłeś się, iż nie możesz znaleźć współlokatora, pomyślałem, że dobrzeby było was skojarzyć.

Sherlock Holmes z zapalem przyjął myśl wspólnego mieszkania.

— Mam na widoku lokal przy ulicy Baker, jakby stworzony dla nas. Mam nadzieję, że panu nie przeszkadza woń silnego tytoniu?

— Sam palę tylko tytoń „okrętowy” — odparłem.

— Doskonale. Uprzedzam pana, że zawsze pełno u mnie różnych chemikaliów i że niekiedy robię doświadczenia. Czy to panu nie będzie przeszkadzało?

— Bynajmniej.

— Poczekaj pan, niech się zastanowię nad

tem, jakie mam jeszcze wady niemile dla współlokatora. A... miewam napady czarnej melancholii, a wówczas całemi dniami nie otwieram ust. Niechaj pan tylko wtedy nie przypuszcza, że dąsam się na pana. Zostawi mnie pan w spokoju i niebawem powrócę do równowagi. A teraz na pana kolej. Cóż mi pan powie o sobie? Bo, widzi pan, uważam, że skoro dwaj ludzie mają zamieszkać wspólnie, lepiej jest, aby z góry uprzedzili się wzajemnie o swoich wadach.

Rozesміałem się z tego badania.

— Mam szczeniaka, brytana — odrzekłem — protestuję przeciw wszelkim hałasom, bo nerwy moje strasznie rozstrojone, wstaje o rozmaitych niemożliwych godzinach i jestem niesłychanie leniwy. Posiadam jeszcze całą serję innych wad, gdy jestem zdrow, ale na razie te są najważniejsze.

— Czy pan grę skrzypcową włącza do kategorii hałasów? — spytał Holmes z pewnym niepokojem.

— Zależy to od gracza — odparłem. — Dobra gra skrzypcowa jest rozkoszą dla bogów, gdy tymczasem rzempolenie...

— O, to znakomicie! — zawołał wesoło. — Zdaje mi się, że możemy uważać interes jako u-bity, naturalnie, jeśli proponowany lokal spodoba się panu.

— Kiedyż go obejrzymy?

— Wstąp pan po mnie tutaj jutro w południe; pójdziemy razem — odparł.

— Doskonale... w południe, punktualnie — rzekłem, ściskając dłoń Holmesa.

Pozostawiliśmy go wśród retort i butelek i skierowaliśmy się w stronę mojego hotelu.

— Ale, ale — rzekłem nagle, zatrzymując się i zwracając do Stramforda — skąd on u licha

wiedział, że powróciłem z Afganistanu?

Mój towarzysz uśmiechnął się zagadkowo.

— Jest to właśnie jeden z jego osobliwych przymiotów — odrzekł. — Niemal ludzi już łamało sobie głowę nad tem, w jaki sposób Holmes odgaduje rozmaite rzeczy.

— Oh! A więc jest w tem jakaś tajemnica? — zawołałem, zacierając ręce. — To zaczyna być zajmujące. Jestem wam bardzo wdzięczny za tę znajomość. Najwłaściwszym sposobem studyowania ludzkości jest, jak wiecie, stopniowe studyowanie różnych jednostek.

— A więc studyujecie tę jednostkę — rzekł Stramford, żegnając się ze mną. — Uprzedzam tylko, że będzie to zadanie do rozwiązania niełatwe. Złożę się, iż niebawem on będzie wiedział o was więcej, niż wy o nim. Do widzenia.

— Do widzenia — odparłem i ruszyłem do hotelu, na serjo zaintrygowany tajemniczą osobistością mojego nowego znajomego.

II. Dedukcya nauka.

Następnego dnia, spotkaliśmy się o umówionej godzinie i obejrzelismy mieszkanie przy ulicy Baker № 221b, o którym Holmes mówił. Składało się ono z dwóch wygodnych sypialni i z jednej obszernej, wysokiej, elegancko umeblowanej bawialni, o dwóch dużych oknach. Lokal był pod każdym względem taki pojętny, a cena wydawała się taka umiarkowana, skoro mieliśmy ją płacić we dwóch, że doбилиśmy targu na miejscu. Ponieważ mieszkanie było puste, przeto tego samego wieczora przeniosłem rzeczy z hotelu, a następnego dnia rano zjechał Sherlock Holmes ze skrzyniami i kuframi.

(d. c. n.)

jeśli nie zechce doprowadzić starcia się ras do tego zezwierżenia, jakie widzimy teraz w stosunku do negrów w Ameryce“.

Wywody publicysty petersburskiego powtarzamy bez komentarzy, jako charakterystyczny objaw nastroju pewnych sfer tamtejszych w stosunku do ludności żydowskiej. Zasługuje w nich zwłaszcza na uwagę wstęp ostatni, rzucający pewne światło na rolę, jaką reakcyjne koła rosyjskie chciałyby narzucić z czasem parlamentowi petersburskiemu.

Przeciwko hr. Wittemu.

Z Berlina donoszą do „Strany“, że przybył tam jeden z urzędników do szczególnych porużeń przy ministrze spraw wewnętrznych, były redaktor jednego z rosyjskich pism wileńskich w celu zorganizowania krucjaty przeciwko hr. Wittemu w prasie niemieckiej.

Zaopatrzony w listy polecające kilku ministrów rosyjskich, urzędnik ten zupełnie otwarcie mówił w wielu redakcyach, że dane mu polecenie jest wynikiem wzajemnego porozumienia między członkami gabinetu Stolypina. Krucjata przeciwko hr. Wittemu rozpoczęła została w celu ostatecznego podkopania opinii o nim jako o znakomitym finansjście, a głównie jako o twórcy manifestu z dnia 30-go października, który był przyczyną wszystkich późniejszych wypadków w Rosji. Delegat petersburski zapewniał, że karyera hr. Wittego jest już skończona i że powrót jego do władzy jest niemożliwy wskutek tej nienawiści, jaką żywią dla niego sfery wpływowe.

W dalszej rozmowie z dziennikarzami berlińskimi, delegat ministrów rosyjskich zapewniał, że napaści, jakim podlega hr. Witte ze strony partji monarchicznych, są wyrazem przekonania całego społeczeństwa rosyjskiego, i że rząd rosyjski nie może występować przeciwko monarchistom, ponieważ wywołałby przez to powszechne oburzenie. Delegat zapewniał także, że aureola hrabiego, jako liberała i obrońcy swobód, jest wynikiem zupełnej nieznajomości Wittego. W gruncie rzeczy jest to najstraszniejszy konserwatysta. To fałszywe przekonanie należy rozproszyć i pokazać liberałom rosyjskim hr. Wittego takim, jakim on jest w istocie. Celem gabinetu Stolypina jest teraz wywołać waśń między hr. Wittem a liberałami, i wobec nienawiści ku niemu monarchistów — odsunąć go zupełnie i „zepchnąć z areny politycznej“.

Dodać należy, że delegat otwarcie wymieniał nazwiska ministrów, którzy biorą udział w organizacji krucjaty przeciwko hr. Wittemu w prasie zagranicznej, przychem ubolewał, że sam Stolypin nie bierze w tem żadnego udziału i że żadne namowy ze strony pp. Szwanebacha i Kokowcewa nie doprowadziły do pożądanego wyniku. Stolypin stanowczo odmówił swego udziału w tej sprawie, przyrzekł jednakże, że nie będzie stawiał przeszkód innym.

Misja „byłego redaktora jednej z gazet wileńskich“ nie została jednak uwieńczona powodzeniem. Zadano mu natomiast pytanie dlaczego ministrowie rosyjscy nie zwrócili się z tą sprawą do prasy rosyjskiej. Na to „były redaktor“ odpowiedział, że w Rosji niema wpływowych gazet, z któremi by się liczone w Europie, a prócz tego na publiczność rosyjską wywrą daleko większe wrażenie „poglądy prasy zagranicznej“, zakomunikowane dziennikom rosyjskim za pośrednictwem „Agencji telegraficznej petersburskiej“.

Jak donosi „Rusk. Gol.“, departament policyi rozesłał do zarządów żandarmerji następujący okólnik:

„Otrzymało wiadomości, że komitet centralny związku kolejowego polecił komitetom stacyi węzłowych dostarczyć niezwłocznie informacji, jakie dystansy kolejowe można zburzyć za pomocą wysadzenia wodociągów, budynków kolejowych i t. p., ile potrzeba na ten cel materiałów wybuchowych, ponieważ w najbliższej przyszłości w Rosji wybuchnie powszechny strajk polityczny.“

Zawiadamiamy o tem i polecamy przy pierwszych objawach tego ruchu przystąpić niezwłocznie do rozwiązania organizacji kolejowych“.

Sprawa wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego, jak donoszą dzienniki moskiewskie, będzie rozpoznawana w izbie sądowej moskiewskiej w grudniu i prawdopodobnie będzie trwała ze dwa miesiące.

Świadków wezwano przeszło 2,000. Wśród świadków figurują: hr. Witte, Durnowo, były zarządzający sprawami rady ministrów rz. r. st. Wulcz, naczelnik poczt i telegrafów rz. r. st. Sewastjanow i ks. Andronikow.

Podsądni będą odpowiadali z 1-go punktu art. 125 kod. kar. i art. 1143. Ten ostatni artykuł grozi ciężkimi robotami do lat 20 tu.

„Towariszcz“ dowiaduje się, że projektowane są dalsze represje względem b. posłów do Dumy, którzy podpisali odezwę wyborczą. Mianowicie byli posłowie, poświęcający się adwokaturze, mają być zawieszani w swych czynnościach.

Jeden z byłych posłów do Dumy zwrócił się do szlachty gub. kostromskiej z zapytaniem, czy prawdziwe są pogłoski, że szlachta kostromska postanowiła przyjąć do swego grona tych wszystkich byłych posłów, którzy zostali wykluczeni przez reakcyjne zgromadzenia szlacheckie. Z otrzymanej odpowiedzi okazuje się, że istotnie wśród szlachty kostromskiej prowadzona jest energiczna agitacja w tym kierunku. („Strana“).

Powstający w Kijowie związek obywateli ziemskich, jak donoszą dzienniki miejscowe, oprócz interesów zawodowych, zajmie się także sprawą ochronienia służby felwarcznej od agitacji socyalistów. Założyciele związku noszą się z zamiarem założenia „biura dla walki z propagandą po wsłach“. Agitacja anti-socyalistyczna ma być prowadzona za pośrednictwem komitetów trzeźwości.

Jak donoszą „Birż. Wied.“ gubernator erywański wydał rozporządzenie, aby robotników pozbawionych pracy wysyłano do środkowych gubernij Syberyi zachodniej.

„Towariszcz“ powtarza za dziennikami angielskimi wiadomość, że po długich, przedwstępnych próbach ostatecznie zaprowadzono już komunikację telegraficzną bez drutu między Berlinem a Carskim Siołem.

Moskiewska „Poczt“ donosi: „Duchowieństwo moskiewskie poruszyło sprawę zabronienia „partji monarchicznej“ i „Związkowi ludzi rosyjskich“ zbierania się w domu eparchialnym, ponieważ klub ten duchowny założono dla spraw pokoju i miłości, nie zaś dla partyjnej walki politycznej i podszezwania jednej grupy ludzi na drugą“.

Do „Neue Freie Presse“ donoszą ze Lwowa, że postanowiono odmówić władzom rosyjskim wydania aresztowanego doktora Kraszewskiego z Włocławka.

Administracja kolejowa — jak donosi „Towariszcz“ — energicznie poszukuje delegatów, wybranych na trzeci zjazd wszechrosyjski związku kolejowego i usiłuje dowiedzieć się o miejscu zjazdu, który ma się podobno odbyć w końcu listopada (st. st.). Na zjazd podobno zamierzono wysłać po 4 delegatów z każdej linii.

Według ułożonych przez departament policyi — jak donosi „Towariszcz“ — danych o liczbie zesłań administracyjnych, w ciągu roku 1905 wysłano pod dozór policyjny: do gub. archangielskiej 1445 osób, do wołogodzkiej — 1753, do astrachańskiej — 32, do jenijskiej — 248, do ołenieckiej — 621, do tobolskiej — 1020, do tomskiej — 1195, do ufańskiej — 3, do czernihowskiej — 1, do permskiej — 3, do orenburskiej — 2, do wołyńskiej — 1, do obwodu siemirleczenskigo — 3, do jakuckiego — 187, do rozmaitych miejscowości (na miejsce urodzenia) — 161, do rozmaitych miejscowości według wyboru samych zesłańców — 538, za granicą — 1 osobę.

Prócz tego zabroniono mieszkac w miejscowościach, w których ogłoszono stan wyjątkowy — 2116 osobom.

Kary pieniężne na rozmaite sumy zastosowano do 7125 osób.

Wogóle w ciągu roku administracyjnie ukarano — 30,281 osób.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miływoja. Jutro Dobrosława.

TEATR VICTORIA Dziś na dochód Ochrony Iej „Droga do piekła“, farca Kadelburga. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Na dnie“ Gorkiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE. Dziś posiedzenie członków Sekcji technicznej. Dzielnia 31, o godz. 8 i pół wieczorem. WIECZORNICA Jutro wieczornica męska dla członków Tow. cyklistów, Miłsza 29.

KRONIKA.

Komitet wyborczy. Wczoraj odbyło się posiedzenie polskiego komitetu wyborczego. Przewodniczył inż. St. Nakielski. Po bardzo ożywionej dyskusji wyłonili się między innymi następujące wnioski, które większość zaakceptowała:

1) Komitet wyborczy będzie stanowczo bezpartyjnym.

2) Skład komitetu będzie powiększony przez powołanie do współdziałania przedstawicieli partji lub grup, uznających ideę polską narodową, jako przewodnią w programie bez różnicy wyznań.

3) Porozumienie dawniejsze komitetu z partją niemiecką liberalno-konstytucyjną trwa w swej mocy.

Z Towarzystwa pożytkowo-oszczędnościowego. Wczoraj, jako w trzecim dniu wyborów reprezentantów z zaproszonych 300 zgłosiło się 28 wyborców, którzy złożyli swoje głosy na kartkach.

Po odczytaniu kartek okazało się, iż głosowano na 67 osób, z których największą liczbę głosów otrzymali pp. dr. Jan Pieniążek, Władysław Krakowski, Józef Mossakowski, ks. Ryszard Malinowski, Aleksander Waszczyński, Zygmunt Chojnacki, Jan Goebel, Jan Szymanowski, Aleksander Bobrownicki, Jan Leśniewski, Stanisław Podciechowski, Jan Rowiński, Bronisław Łoziński, Aleksander Sosiński, Władysław Danelajd, Stanisław Brzeziński, Stanisław Zaborski, Jan Charemza.

Pierwszych dwunastu weszło jako reprezentanci, sześciu zaś jako zastępcy.

Następne zebrania odbędą się w dni 28, 29 i 30 listopada oraz 3 grudnia.

Z biura wyborczego. Wczoraj w centralnem biurze wyborczym przy ul. Mikołajewskiej № 54 ukończono przyjmowanie deklaracji, dotyczących zapisywania się do list wyborców miejskich. W ciągu dwóch pierwszych tygodni funkcjonowania biura, zgłaszała się bardzo ograniczona liczba osób w celu zameldowania o swoich prawach; w ciągu zaś ostatnich dni, dzięki agitacji gazet miejscowych, biuro od rana do późnego wieczoru było w istnem obłożeniu. Przyjmowanie deklaracji w ciągu ostatnich dni odbywało się do godziny 10 wieczorem.

Ścisłe cyfry ustalić na razie trudno. Biuro delegowało 10 osób do miasta, w celu sprawdzenia i dokładnego uzupełnienia list osób, opłacających podatki mieszkaniowy.

W pierwszych dniach do biura zgłaszali się wyłącznie prawie żydzi, w ciągu ostatnich dni kilkunastu przeważali chrześcijanie, a głównie robotnicy.

Według informacji w 1 i 2 cyrkule policyjnym, jako prawyborecy figurują przeważnie żydzi, w 4-ym chrześcijanie, w 3-im zaś dotychczas nie wiadomo, lecz jak przypuszczają, większość stanowić będą chrześcijanie.

Obecnie biuro przyjmuje tylko deklaracje dotyczące sprawdzania właścicieli domów, urzędników i osób, mających prawo głosu nad podstawie dokumentów handlowych.

Biuro otwarte od 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4-ej do 7-ej wieczorem.

Komitet wyborczy żydowski. Wczoraj w lokalu dozoru bóżnicznego przy ulicy Wschodniej № 15, odbyło się zebranie członków komitetu wyborczego żydowskiego. Posiedzenie otworzył dr. Józef Sachs, zaznaczając, że zarzuty, jakie spotkały komitet ze strony osób, pragnących sparaliżować działalność komitetu — były nieuzasadnione.

Po zagajeniu zebrania, przewodnictwo obradom powierzono dr. Rosenblatowi.

Przedewszystkiem rozważano projekt, opracowany przez komisję, złożoną z 9 osób, dotyczący technicznej strony akcji przedwyborczej. Zebrani zastanawiali się nad szczegółami, w jaki

sposób prowadzić akcję przedwyborczą. W myśl projektu, miasto zostało podzielone na rewiry, w których agitację prowadzić będą powołane grupy osób.

Rewizja i aresztowania. Wczoraj przed południem w fabryce Tobiasza Biralera przy ulicy Widozkiej № 92, dokonana była rewizja przez policję i wojsko. Po obejściu całej fabryki, znaleziono przy trzech robotnikach broszury i pisma nielegalne, wskutek czego aresztowani zostali Andrzej Łaski, Fryderyk Stencel i Władysław Andrzejewski. Dziś wszyscy robotnicy tej fabryki porzucili pracę.

Sprawy fabryczne. W dniu wczorajszym we wszystkich oddziałach oraz na gmachu fabrycznym Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego zostało rozlepione ogłoszenie treści następującej:

„Zawiadamia się pracowników fabryki Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego w Łodzi, że związek fabrykantów postanowił z przyczyny nie stosownego zachowania się przeciwko p. Steversonowi i wyrzucenia strażaka fabrykę zamknąć.

Wymawia się wszystkim robotnikom, majstrom i ekspedycyom pracę za 2 tygodnie od dnia dzisiejszego, fabryka zostanie zamknięta dnia 6 grudnia 1906 r.

Zarząd Towarzystwa akcyjnego
I. K. Poznańskiego w Berlinie.

Dnia 22 listopada 1906 r.“

— Dzisiaj w oddziałach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera rozlepiono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, iż w razie, jeżeli nie będą nadal pracować normalnie, mianowicie po 10 godzin dziennie i nie zechcą poddać się rewizji, wszystkie oddziały fabryczne zostaną zamknięte od dziś za dwa tygodnie.

Głównym powodem do wydania takiego ogłoszenia jest zachowanie się robotników, którzy samowolnie porzucają zajęcia, pracując tylko 9½, a nawet 9 godzin dziennie, oraz, że w ostatnich czasach zdarzały się częste wypadki kradzieży w fabryce.

— Dzisiaj z powodu często powtarzających się strejków i żądań robotników, zamknięto na czas nieograniczony fabrykę Kellera przy ulicy Długiej pod № 39. Fabryka zatrudniała 600 robotników.

Na rzecz Biblioteki Łódzkiej przy Towarzystwie Polskiej Macierzy Szkolnej złożyli książki pp.: Wojciechowa Lipska 35 tomów książek. Razem dotąd złożono 719 tomy. (Fatrz nr. 242).

Ćwiczenia straży. W niedzielę, dnia 25 listopada, o g. 8 rano odbędą się ćwiczenia sygnałowe IV oddziału Łódzkiej straży ogólniej ochotniczej, w domu rekultywacyjnym tegoż oddziału.

Z cechu szewskiego. W poniedziałek, dnia 25 listopada, o godz. 2 po poł. przy ul. Południowej nr. 26 odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich tych, którzy prowadzą interesy szewskie w celu porozumienia się w różnych sprawach fachowych.

Odebrany towar. Nocy dzisiejszej agenci policyi śledczej odebrali od passera 143 sztuki prześcierań, 10 tuzinów chustek do nosa, 13 sztuk płótna białego, 4 kawałki perkalu, 3 kawałki takiegoż płótna i 2 kawałki płótna kolorowego.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy 4 osoby, którym doraźnej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Wypadek kolejowy. Wczoraj w południe około godziny 2 zauważono na planie kolei, na odcinku prowadzącej do Widzewa, leżącą bez przytomności kobietę, lat około 35, z nazwiska i adresu nieznana (żydówka). Prawdopodobnie była ona przejeżdżana przez pociąg. Przeniesiono ją do pobliskiego domu i zawieziono do Pogotowia. Mimo energicznych środków, przedsięwziętych przez lekarza Pogotowia, do przytomności nie zdołano jej przyprowadzić. Zawieziono ją do szpitala Poznańskich, gdzie niebawem życie zakończyła.

Sprawy polityczne.

Wczoraj rano przybyła umyślnie do Łodzi Izba sądowa warszawska, pod przewodnictwem prezesa Kraszennikowa, przystąpiła do rozpatrzenia szeregu spraw politycznych. Rozprawy odbywają się w gmachu oddziału magistratu na Nowym Rynku. Oskarża towarzysza prokuratora Izby sądowej Popowskiego.

Obronę za oskarżonymi wnoszą adwokaci przysięgli Piotr Kon, Karol Kozłowski, Franciszek Maternicki i Piotr Engelhardt.

Pierwszą sprawę, jaką wzięto pod obrady, była sprawa Wędzika, Krochmalskiego i Koteckiego, oskarżonych z artykułu 126 nowego kodeksu

karnego a oprócz tego Wędzik oskarżony z art. 1654 kod. kar.

Do sprawy zawezwano kilkunastu świadków.

Badanie świadków trwało dwie godziny.

Następnie znajdowały się na wokandzie sprawy: 23-letniego Stanisława Śliwińskiego, mieszkańca Radogoszcza, oskarżonego z art. 102, 103 i 129 (za rozpowszechnianie proklamacji); 28-letniego Józefa Dałga, mieszkańca Wola-Gosławskiego, powiatu łowickiego, oskarżonego z § 129 (o rozpowszechnianie proklamacji); 30-letniego Józefa Krasieńskiego, mieszkańca Nowe Chojny, oskarżonego z § 129 nowego kodeksu karnego; 20-letniego Moszka Silberszaka, mieszkańca Łodzi, oskarżonego z punktu 5 § 129 nowego kodeksu karnego.

Pierwsi czterej odpowiadają z więzienia.

Prócz powyższych znajduje się jeszcze na wokandzie pięć spraw politycznych, w których oskarżeni odpowiadają z wolności za kaucją.

*

Rozprawy sądowe w pierwszej sprawie trwały z małymi przerwami do godziny 4 i pół po południu. Po zbadaniu 26 wezwanych świadków, wysłuchaniu oskarżenia towarzysza prokuratora Popowskiego, oraz obrony adwokatów przysięgłych Piotra Kona i Franciszka Maternickiego, izba sądowa oddała się na naradę. Po półgodzinnej naradzie izba wyносиła wyrok, skazujący: Mieczysława Wędzika z § 126 nowego kod. karnego (o należenie do stowarzyszeń zabronionych, mających na celu obalenie istniejącego porządku państwowego za pomocą środków wybuchowych), oraz z § 1454 kod. karnego (za zabójstwo strażnika policyjnego) na pozbawienie wszystkich praw stanu i 6 lat i 8 miesięcy ciężkich robót, z zaliczeniem półtora roku, które odsiedział już w więzieniu przewencyjnym; zaś Franciszka Krochmalskiego i Sylwestra Koteckiego, oskarżonych z § 126 nowego kod. karnego — na osiedlenie na Syberji, po zastosowaniu jednak Najwyższego manifestu kara została im całkowicie umorzona.

— Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia sprawy 23-letniego Stanisława Śliwińskiego, mieszkańca Radogoszcza, oskarżonego z §§ 102, 103 i 129 (rozpowszechnianie proklamacji wśród wojska). Obronca oskarżonego adw. przys. Piotr Engelhardt, powołując się na § 572 Ust. procedury karnej, prosił izbę, ażeby z powodu zbyt późnego nadesłania do Łodzi akt sprawy, co uniemożliwiło obronie dokładne rozpatrzenie się w niej — sprawę odroczyć. Izba sądowa, przychylając się do wniosku adwokata przys. Engelhardta, sprawę Stanisława Śliwińskiego odłożyła.

— Następnie izba sądowa rozważała wczoraj jeszcze 3 sprawy polityczne.

W sprawie 28-letniego Józefa Dałga, mieszkańca Wola-Gosławskiego, powiatu łowickiego, oskarżonego z § 129 nowego kodeksu karnego (o rozpowszechnianie proklamacji), w której jako obrońca stawał adwokat przys. Franciszek Maternicki, izba sądowa wydała wyrok, skazujący Józefa Dałga na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 10½ miesięcy więzienia przewencyjnego.

W sprawie 30-letniego Józefa Krasieńskiego, mieszkańca wsi Nowe Chojny, oskarżonego z §§ 129 i 132 (rozpowszechnianie proklamacji), izba wydała wyrok, skazujący Krasieńskiego na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 11 miesięcy więzienia przewencyjnego, wobec czego Krasieński został niezwłocznie uwolniony.

Wreszcie w sprawie 20-letniego Moszka Silberszaka, mieszkańca Łodzi, oskarżonego z punktu 5 § 129 nowego kodeksu karnego (rozpowszechnianie proklamacji), zapadł wyrok, skazujący Silberszaka na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 25 dni, jakie już odsiedział.

W obu ostatnich sprawach obronę za oskarżonymi wnosili adwokaci przysięgli Karol Kozłowski.

*

Dzisiaj rozpatrywano sprawę 44-letniego Walentego Kubiaka, tkacza fabryki Kruszego i Endera w Pabianicach, oskarżonego z § 132 now. kod. kar. (rozpowszechnianie proklamacji treści rewolucyjnej wśród wojska). Obronę wnosili adwokaci przys. St. Skrudziński. Izba sądowa Kubiaka uniewinniła.

Drugą była sprawa 29-letniego Franciszka Engla, robotnika, zamieszkałego w Łodzi, oskarżonego z art. 129-go now. kod. kar.

Izba skazała Franciszka Engla na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem więzienia przewencyjnego.

Następnie sądzono sprawę 21-letniego Józefa Szaflika, mieszkańca Zelowa, oskarżonego z 2 części § 132 nowego kodeksu karnego. Obronę za oskarżonym wnosili adwokaci przysięgli Piotr Kon. Izba skazała Szaflika na dwa miesiące więzienia, z zaliczeniem więzienia przewencyjnego.

W sprawie 37-letniego Piotra Redlicha, doróżkarza, oskarżonego z 1 i 2 punktu 1-ej części § 129 ust. kod. kar., izba wyносиła wyrok uniewinniający.

Sprawy Marcina Referskiego, Samuela Szwarca i Tobiasza Danziger, oskarżonych z § 129 — zostały odroczone.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/XI 1 pp.	757.1	+ 4.9	73	Pd 1	Z dnia 22/XI Temperatura max. + 5.0° C.
22/XI 9 w.	758.0	+ 4.2	80	Pd W 1	Temperatura min. + 3.3° C.
23/XI 7 r.	757.8	+ 2.0	78	Pd W 3	Opada 0.1

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.
(Do uznania redakcyi).

Różycki z Rogowa 15 rb. — Józef Węgierski 50 k. —
Ludwik Waszczak 50 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
gimnazjum polskiego.

Jadzia Borkowska 1 rb. — Jadwiga Bujno na ręce
p. Kossakowskiej 1 rb. 85 k. — Zebrane u W. Ostrowskiego 1 rb. 25 k., złożyli następujący: W. O. 50 kop.,
Józef Sławski 10 k., K. Z. 10 kop., W. K. 15 k., Br.
Piasecki 20 k., J. Białkowski 20 k.

Na wpis dla Kazia, którego ojciec stracił posadę.
Szkoła kolei elektrycznej Łódzkiej 3 rb. 24 k. — T.
Z. 50 kop. — K. O. 15 k.

Na Macierz Szkolną.

Dr. Bartkiewicz 5 rb. — Zebrane przez A. W. 4 rb.

TEATR.

„Na dnie“, obrazy dramatyczne w 4-ach aktach
M. Gorkiego.

Autor wystawionej wczoraj w teatrze Victoria sztuki „Na dnie“ słusznie nazwał ją obrazami dramatycznymi. Są to bowiem istotnie sceny pojedyncze, posiadające między sobą nader luźny związek organiczny, a w całości łączy je jedynie myśl przewodnia, wyrażająca się w zasadzie, iż wszędzie i zawsze uszanować trzeba człowieka, a dopiero wówczas dojdziemy do prawdy i sprawiedliwości.

Gorki wprowadza widza pomiędzy męty społeczne, na samo dno przepaści, w którą stacza się człowiek pod najróżnorodniejszymi wpływami wychowania, otoczenia i własnej bezradności.

Mysliciel i socjolog Gorki z brutalnym realizmem przesuwa przed oczyma widza szereg postaci znieprawionych, upadłych lub tylko nieszczęśliwych. Jest pośród nich i arystokrata z rodu, i dziewczyna upadła, i nieszczęśliwa żona, którą brutalstwem mąż doprowadził do śmiertelnej choroby, złodziej z rodziny złodziejskiej, którego otoczenie nieomal w kolebce pasowało już na złodzieja, uczciwa dziewczyna jak listek oderwany od drzewa rzucona w to bagnisko kaprysem miotającego nią wichru, przekupka, policyant-opiekun złodziei, paser cheiwy grosza i jego żona z instynktami kokoty, zbrodniarki, słowem cała galeria mętów społecznych, szumowin zepchniętych na dno społeczeństwa, lśniącego na powierzchni błyskotliwą cywilizacją i pokostem kultury.

Nie z urągawiskiem lub przekleństwem, ni z litością i karaniem wchodzić trzeba do tych sfer, ale z miłością w sercu, z pobłażaniem i znanie w tych wyrzniętych społecznych człowiek, chorego wprowadzić, ale mogącego być uzdrowionym — skoro uszanujemy w nim godność człowieka i jego prawa ludzkie.

Oto myśl przewodnia utworu Gorkiego, który właśnie przez swój brutalny realizm, przez myśli głębokie, wypowiedziane szczerze bez żadnych osłonek głębokie wywiera na widzu wrażenie.

Dla aktorów obrazy dramatyczne Gorkiego «Na dnie» przedstawiają niemałą trudność. Każda z postaci bowiem musi być realnie ujęta, usprawiedliwiona i zarysowana na scenie środkami nader prostymi z wielkim przytęmieniem i prawdą.

Pod tym względem wykonawcy wczorajsi stanęli na wysokości zadania.

Pierwszeństwo wszelako należy się p. Januszowi Orlińskiemu, który w roli Barona wykonanej wybornie, dowiódł, iż pojął intencję autora i myśli jego uplastycznił nader widocznie. Toż samo przyznać należy p. Marcelemu Trapszo za rolę Łukasza, pielgrzyma-włóczęgi, tłumacza myśli autora, wykonaną z przekonującą wiarą w ich szczerść.

Dobry Wasiliś, żoną właściciela przytulku noclegowego zarówno pod względem charakterystyki zewnętrznej, jako też i gry utrzymanej w odpowiednim tonie była p-na Lena Winiewska, zaś p-ni Ceremużyński należał się słowa wyjątkowego uznania za doskonały typ przekupki miejskiej i wyborną charakterystycę. Podnieść też należy grę pań Orbitówny, Olendzkiej i Michalskiej pełną wyrazu i prawdy.

P. Zygmunt Werowski w roli Waśki Popioła, traktowanej z realizmem i odpowiednią siłą wywierał duże wrażenie. Wreszcie wyróżnić jeszcze wypadła za dobrą grę pp. Dąbrowskiego, Ceremużyńskiego, Michalskiego, Trzywdara i Siewierskiego.

St. Łępiński.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze «Victoria» na korzyść Ochronki I wystawioną będzie bardzo wesola farsa G. Kadelburga „Droga do piekła”.

Jutro wieczorem i pojutrze, t. j. w niedzielę, powtórzona zostanie sensacyjna sztuka M. Gorkiego «Na dnie».

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim „Kazimierz Wielki i Esterka”, piękny dramat historyczny Stanisława Kozłowskiego.

W próbach „Pigulki Herkulesa”, farsa francuska, ciesząca się niezwykle powodzeniem w Warszawie.

Narady o samorządzie.

„Kurierowi Warszawskiemu” donoszą:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji Gerbela do sprawy samorządu w Królestwie Polskiem odczytano i podpisano protokoły wszystkich posiedzeń, oraz osobny protokół komisji o żądaniach.

Zamykając obrady, Gerbel dziękował członkom komisji za ich czynny udział i wyraził życzenie, aby owoc ich pracy był, ile możności, jaknajprędzej wprowadzony w życie.

Członkowie komisji dziękowali Gerbelowi za to, że pozwolił im na swobodne wypowiedzanie ich poglądów i prosili go, aby dopomógł do jaknajprędzszego wprowadzenia reform i do uwzględnienia wyrażonych życzeń.

Gerbel znowu pytał polaków o ich zdanie co do ziemstwa dwustopniowego gminnego i gubernialnego.

Polacy odpowiedzieli, że potrzebne jest ziemstwo trzystopniowe, zgodnie z ich projektem, a więc: gminne, okręgowe i centralne; zapewnił, że ziemstwo gminne, powiatowe i gubernialne nie czyni zadość potrzebom miejscowym, że chociaż oni nie rozumieją, dlaczego proponowany przez nich system czysto ekonomiczny ziemstwa gminnego, okręgowego i centralnego miał być zastąpiony przez system dwustopniowy: gminny i gubernialny, są zdania, że pod względem finansowym ziemstwo gminne i gubernialne byłoby dogodniejsze od gminnego, powiatowego i gubernialnego.

Przedstawiciele polscy wyjechali dziś wieczorem do Warszawy.

Pozostali tylko pp. Ostrowski, Gawroński i Dobiecki, z którymi prezes rady ministrów Stoli-pin i minister oświaty Kaufman konferują w sprawie przeniesienia wszystkich wyższych zakładów

naukowych z Królestwa Polskiego do gubernii wewnętrznych.

Z WARSZAWY.

* Z izby sądowej

Wczoraj izba sądowa rozpoznawała dwie sprawy przeciwko wydawcy pisma humorystycznego „Rabus”, p. Wiktorowi Dzierżbickiemu za umieszczenie notatek p. t. «Rewolucja i p. Rajchman», «Napad na lombard» i rysunku «Pogrom w Białymstoku».

Skazano wydawcę tylko za umieszczenie ostatniego rysunku na 50 rb. grzywn.

Bronił adw. przys. Papieski.

Oprócz powyższego zapadły wczoraj w izbie sądowej następujące wyroki:

16-letniego Józefa Kaliszczaka, oskarżonego o to, iż w dniu 24-ym kwietnia r. b. na rogu ul. Mostowej i Rybaków naklejał odezwę socjal-demokracji, nawołującą do walki z rządem, izba sądowa od zarzutu naklejania odezw uniewinniła.

Obronę wnosil adw. przys. Aryspski.

22-letniego Leopolda Bochińskiego, robotnika, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za wręczenie w Warszawie szeregowcom artylerii fortecznej № 13 „Soldatskiej doli”, pisemka wydawanego przez warszawski komitet wojennorewolucyjnej organizacji, skazano na rok twierdzy zaliczeniem na poczet kary więzienia prewencyjnego.

Oskarżonego bronil pom. adw. przys. Makowski.

Alberta Klimpla, redaktora „Głosu” oskarżonego o wydrukowanie artykułów p. t. „O komunizmie”, „Prawo mordy” i „Kronika rewolucyjna”, podburzających do buntu, skazano za przeoczenie na grzywny w ilości 300 rb.

Obronę wnosil adw. przys. Krzycki.

* Strzały na ulicy Młynarskiej.

Wczoraj, o godz. 7 i pół wieczorem na rogu ulicy Górczewskiej i Młynarskiej kilkunastu niewiadomych sprawców urządziło zasadzkę na przechodzących tamtędy agentów policji śledczej.

W kierunku agentów niespodziewanie huknęła salwa strzałów z brauningów, a podobno i z karabinów mauserowskich.

Na odgłos strzałów nadbiegło wojsko i dało kilka salw, których ofiarą padli przechodnie: Wł. Świękowski, stolarz, (postrzał prawego obojczyka) i Jan Kurzec, szewc, (postrzał nogi). Sprawcy istotnie zdołali zbiedz przed nadejściem wojska.

Z innego źródła dowiadujemy się, że podczas strzelaniny ranił się także stójkowy.

Pogotowie komunikuje, że gdy przybyło na miejsce wypadku, żołnierze niepozwolali zrazu karretce zbliżyć się do rannych i grozili karabinami, zmuszając do przeczekania strzelaniny.

Ranionego Kurzeca odwieziono do szpitala św. Ducha.

* Z sądu wojennego.

Wczoraj warszawski sąd wojenny okręgowy skazał na zesłanie Anosowa, szeregowca sybirskiego pułku piechoty z art. 129 i 131 now. kod. krym. za rozpowszechnianie odezw, wzywającej żołnierzy do walki o poprawę materialnego bytu żołnierzy. Obronę wnosil adwokat przys. Korenfeld.

— Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę kasacyjną Jankla Roznera, Mendla Szpitalniaka, Andrzeja Stachowicza, Szczepana Bakowskiego i Tomasza Smolińskiego, oskarżonych o zabójstwo w dniu 29 maja r. b. jadących dorożką przez alicę Elekoralną: pomocnika komisarza cyrkułu wolskiego, Kowalskiego, oraz policyanta Barańskiego.

Z mocy wyroku sądu wojennego okręgowego, wydanego w dniu 6-ym b. m., Roznera, Szpitalniaka, Stachowicza i Bakowskiego skazano na karę śmierci przez powieszenie, Smolińskiego zaś, jako współnika zabójstwa, ale nie biorącego w niem udziału czynnego—na 20 lat robót ciężkich.

* Konfiskata.

Ostatni (34-ty) numer tygodnika „Myśl Polska” skonfiskowano z powodu zamieszczenia poezji Niemcewicza, pisanych w Londynie w 1832. Poezje te, po raz pierwszy pojawiające się w druku, podał w „Myśli Polskiej” Ignacy Chrzanowski w artykule pod tytułem «Pieśń wygnania».

* Podwójne samobójstwo.

Wczoraj — jak donosi „Kurier Warsz.” — o godzinie 6-ej pop., w remizie Jamiolkowskiego, przy ulicy Pięknej, jakiś młody oficer zamówił lando na godz. 7½. O godz. 8 m. 15 do remizy przybył ten sam oficer z młodą elegancką damą.

Pojechali przez Nowy-Swiat do zamku, następnie przez ul. Marszałkowską i za rogatki. Kiedy zbliżali się do koszar pułku keksholmskiego, stangret zatrzymał konie, ale oficer kazał jechać dalej. Wkrótce stangret usłyszał dwa, szybko po sobie następujące, strzały rewolwerowe. Zdawało mu się, że strzelano gdzieś w pobliżu. Po chwili we wnętrzu landa usłyszał charczenie—popatrzył więc tam przez okienko i spostrzegł dwa trupy. Stangret popędził do rogatki i tu zawiadomił o wypadku policyanta Dąbrowskiego.

W tej chwili zbliżyli się tam dwaj oficerowie pułku keksholmskiego w towarzystwie żołnierzy i w nieżyjącym oficerze poznali 24-letniego podporucznika tegoż pułku, Jacuna. Oficerowie odesłali lando ze zwłokami dwojga osób, pod eskortą żołnierzy, do szpitala ujazdowskiego. Tutaj lekarze stwierdzili śmierć obojga.

Do szpitala przybył wkrótce komendant jednego z batalionów pułku keksholmskiego, pułkownik Onaciewicz. Na widok zwłok młodej damy, pułkownik zdrętwiał... Była to jego 19-letnia córka, Wiera.

Co było przyczyną katastrofy, nie wiadomo. Przypuszczają, że do strasznego czynu popchnęła podporucznika niemożność posłużenia ukochanej.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 22 listopada. Minister spraw wewnętrznych wchodząc w położenie żydów, już zaliczonych w poczet słuchaczy w różnych wyższych zakładach szkolnych, oraz tych, którzy już zapłacili wpisowe i pewien czas przebywają w Petersburgu, zezwala na pobyt do końca studiów tym z nich, którzy na to zasługują, z warunkiem wszakże, aby w dalszym ciągu do rządowych wyższych zakładów szkolnych nie byli przyjmowani w charakterze wolnych słuchaczy żydzi, nie mający prawa zamieszkiwania w Petersburgu. O wszystkich żydach, którym będzie dozwolony dalszy pobyt w Petersburgu do ukończenia studiów zarządy zakładów szkolnych będą zawiadomione. Jak dotychczas, minister uznał za możliwe zezwolić wszystkim, odbywającym studia żydom, którzy do d. 23 go b. m. podali prośby na pobyt ich w Petersburgu do czasu ostatecznego rozważenia tych prośb.

Petersburg, 22 listopada. (Komunikat urzędowy):

Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 21 b. m. rozpoznawano wnioski ministra skarbu o sposobach wybudowania kolei amurskiej, której budowa jest potrzebna, aby połączyć Chabarowsk z magistratą syberyjską szynami, ułożonemi na terytorium rosyjskiem. Kierunek kolei amurskiej, uwarunkowany celem wspomnianym, byłby wskazany od punktu krawcowego kolei zabajkalskiej Sretnska przez stację Pokrowską u początku rzeki Amuru i dalej do Chabarowska na przestrzeni 120 wiorst wzdłuż owej rzeki. Projektowana linia dzieli się na dwie części: pierwsza główna od Sretnska do Pokrowskiej, będąca przedłużeniem kolei zabajkalskiej, długości do 360 wiorst, przy czem koszt wyniosłby do 43 milionów rubli, najtrudniejsza do zbudowania, skutkiem górzystego terenu, ale której budowa doprowadziłaby do połączenia ogólnej sieci kolejowej, urywającej się obecnie na płytkiej rzece Szilce ze sławnym Amurem i druga, właściwa linia amurska, od Pokrowskiej do Chabarowska, długości 1400 wiorst, a której budowa pochłonęłaby do 130 milionów rubli. Studya na obu oddziałach już są dokonywane i będą ukończone w ciągu 1907 r. Co się dotyczy sposobów budowy, to rada ministrów uznaje za pożądane powołanie do budowy solidnych koncesjonaryszów tak rosyjskich, jak zagranicznych, na warunkach, opracowanych przez osobną komisję, utworzoną przy ministerjum skarbu, z tem zastrzeżeniem, że jeżeli ich nie będzie, to budowa głównego oddziału będzie rozpoczęta przez skarbu.

Następnie rada ministrów uznała za zasługujące na przedstawienie do Najwyższego zatwierdzenia wnioski następujące:

I. ministra spraw wewnętrznych

a) o ogłoszenie w Odesie nowych wyborów radnych rady miejskiej, na pozostały czas rozpoczętego w r. 1905 czterolecia z tem zastrzeżeniem, aby pełnomocnictwa obecnego składu radnych ustalić z chwilą ogłoszenia ostatecznego wyroku nowych radnych,

b) o używaniu języków miejscowych w biuroch rzymsko-katolickich instytucji duchownych w guberniach Królestwa Polskiego. Minister spraw wewnętrznych proponuje, aby—w drodze wyjątku—pozwolić na porozumiewanie się tej ludności z rzymsko-katolickimi osobami duchownymi i instytucjami w językach i narzeczach miejscowych, w razie jeżeli petenci nie znają języka państwowego, oraz na wydawanie ostatecznym, na ich żądanie odpowiednich dokumentów, w których równocześnie z tekstem rosyjskim, byłby pomieszczony przekład w języku i narzeczach miejscowych.

II. Ministra sprawiedliwości:

O pozwolenie sądowi okręgowemu tobołskiemu, ze względu na trudności, powstałe z powodu małej liczby jego personelu, na przyznanie poszczególnym członkom tego sądu prawa przewodniczenia we wszystkich komisjach powiatowych do praw wyborów do Dumy państwowej w gub. tobołskiej, prawa mianowania przesami tych komisji miejscowych sędziów pokoju.

III. Głównego zarządzającego do spraw rolnictwa o pozostawienie na rok 1907 ważności Najwyżej zatwierdzonego w dn. 10 marca 1906 roku porządku wydawania przesiedleńcom świadectw na korzystanie z ulgowego przejazdu kolejami i na oddanie wolnych gruntów skarbowych. Zgodnie z tem, wysyłka „chodaków” do wyszukania i oglądania gruntów, wskazanych dla przesiedleńców do guberni syberyjskich, do okręgu general-gubernatorstwa stepowego amurskiego, nadmorskiego i do pow. wierchoturskiego gub. permskiej, dozwolona jest wszystkim gminom włościańskim i poszczególnym spółkom i rodzinom włościan lub mieszczan. „Chodakom” tym udziela się ulgowy, przejazd koleją do wybranej przez nich miejscowości i z powrotem. W tym celu miejscowi naczelnicy ziemscy, lub odpowiedni inni urzędnicy, wydają świadectwa „chodackie”, zastępujące karty pobytu, i świadectwa, upoważniające do korzystania ze zmniejszonych taryf kolejowych.

IV. Ministra oświaty:

1) o dołączenie władzywostockiego gimnazjum męskiego od instytutu wschodniego i o przemianowanie inspektora tego gimnazjum na dyrektora,

2) o zmianę porządku przyjmowania podręczników szkolnych, wydawanych dla zakładów szkolnych w językach miejscowych. Zaprojektowano rozszerzenie na państwo wydanych dla okręgów naukowych: kaukaskiego, ryskiego i warszawskiego przepisów, na których mocy rozpoznawanie i ostateczna decyzja, co do sprawy dopuszczenia książek w językach, mających znaczenia miejscowe, w charakterze podręczników szkolnych, wkłada się na miejscową władzę szkolną.

Nakoniec przyjęto następujące wnioski co do projektów praw, które mają być wniesione do Dumy państwowej:

I. Z ministerium spraw wewnętrznych:

1) o asygnowanie, począwszy od roku 1907 w ciągu 3 lat funduszu (758,131 rub.) na powiększenie płacy niższych urzędników zarządu pocztowo-telegraficznego, i

2) o asygnowanie, począwszy od roku 1907 w ciągu 3 lat sumy 1,927,000 rub. na ustanowienie procentowego stosunku posad urzędników pocztowo-telegraficznych. Zamierzono wprowadzić taki stosunek różnych rzędów urzędników pocztowo-telegraficznych do ogólnej liczby posad we wszystkich instytucjach pocztowo-telegraficznych, któryby odpowiadał ważności obowiązków, wkładanych na każdego urzędnika i odpowiedzialności za prawidłowość ich wykonania. W tym celu uznano za pożądane doprowadzenie liczby urzędników pierwszego rzędu do 3%, drugiego rzędu do 7%, trzeciego do 15%, czwartego i piątego do 20%, szóstego do 35% ogólnej liczby wszystkich urzędników pocztowo-telegraficznych.

II. Z ministerium sprawiedliwości o wprowadzenie obrony w śledztwie pierwiastkowym.

Według praw istniejących, proces karny dzieli

się na dwa stadya: pierwiastkowe i procedurę sądową, z których pierwsza ma charakter śledztwa, druga zaś opiera się na zasadach sporu, najwięcej odpowiadającego wymaganiom sprawiedliwości. Obrona oskarżonego przez adwokata dozwolona jest tylko przy śledztwie sądowym, w czasie zaś śledztwa pierwiastkowego oskarżony pozostawiony jest sobie samemu i pozbawiony możliwości wezwania pomocy doświadczonego pracownika, zdolnego do krytycznego zachowania się wobec danego oskarżenia i do zwrócenia uwagi na ich jednostronność. W celu udoskonalenia śledztwa pierwiastkowego, minister sprawiedliwości zamierza przyznać oskarżonemu aresztowanemu prawo dania pełnomocnictwa obrońcy do skargi na poszczególne części śledztwa i prosić o przedstawienie temu ostatecznemu akt śledztwa. W celu zapewnienia interesów śledztwa, zamierzono pozwałać na widzenie się oskarżonego z obrońcą tylko pod należytym dozorem i wtedy, kiedy sędzia śledczy uzna to, stosownie do przebiegu śledztwa, za możliwe.

Petersburg, 22 listopada. W sprawie oddania przez generała Stessla Portu Artura śledztwo już ukończono i oddano do rezolucji głównego prokuratora sądów wojennych.

Petersburg, 22 listopada. Otrzymało szczegóły ze źródeł urzędowych napadów rewolucjonistów na Resursę w mieście Cziecie w dniu 28-ym z. m. Tegoż dnia rankiem gromada rewolucjonistów, w liczbie 12 do 15 ludzi wdarło się do Resursy, gdzie grało w karty około 20 członków. Napadający krzyknęli: Ręce do góry! poczem zaczęli rewidować kieszenie graczy i ogółem zabrali im około 15,000 rb. Nie zapomniano też o o szwajcarze Resursy, któremu wzięto 800 rubli. Ukończywszy rewizję obecnych graczy, przywódca bandy wyszedł na środek sali i oświadczył, że należy on i jego towarzysze do organizacji federalistów i prosi, aby przez pół godziny nie ruszali się z miejsca. Oszolomieni gracze dali spokojnie rozejść się bandytom, którzy też rozbiegli się na wszystkie strony.

Moskwa, 22 listopada. Centralny komitet październikowców zaprzecza doniesieniu „Strany” o odbytem w Petersburgu posiedzeniu komitetu Związku, na którym miano obradować nad sprawą stosunku do partii prawych i rokować z wydawcą „Drużeskich wieści”. Komitet centralny październikowców polecił członkom objeżdżać prowincję. Profesor uniwersytetu kazańskiego, Warncke, wyjechał z odczytami do gub. penzeńskiej, riazkańskiej, tambowskiej i niżnonowgorodzkiej, Guczkow i Petrosolowo pojedą do Woroneża na zjazd okręgowy. Do Saratowa pojedzie były członek Dumy, Jeropkin.

W izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, rozpoznawano sprawę redaktora zamkniętego dziennika socjalno-demokratycznego, Sergiusza Skirmunta. Skazano go na 3 lata fortecy, ale pozostawiono na wolnej stopie do chwili uprawomocnienia się wyroku.

Odesa, 22 listopada. Wczorajem, d. 21 b. m., w dzielnicy klinik uniwersyteckich dokonano szeregu napadów na studentów, z których obito 27, a kilku ciężko raniono. Dziś od rana zasiada rada profesorska w sprawie osobistego bezpieczeństwa studentów na ulicach. W tymże celu odbędzie się zebranie studenckie. Skutkiem wydalenia trzech uczniów za udział w organizacjach nielegalnych, uczniowie czterech klas wyższych trzeciego gimnazjum wywołali zaburzenia, poczem lekcje w tych klasach ustały. Oddano pod sąd wojenny połowy włościanina Pustowojtowa, aresztowanego za udział w napadzie zbrojnej na mieszkanie Warenki.

Odesa, 22 listopada. Deputacja profesorów udała się do dowódcy wojsk z prośbą o pociągnięcie kroków ku zapewnieniu bezpieczeństwa osobistego studentów, których w dniu 21 b. m. obito na ulicach. Dowódca wojsk przyrzekł uczynić, co należy, aby ukrocić napady na studentów.

Charków, 22 listopada. Za obelgi wyrządzone prof. Albiickiemu, oddano pod sąd, z pośród 16 oskarżonych 13 studentów technologów. Trzech z nich, a w ich liczbie kierownik bojkotu, uciekli. Oskarżenie w sądzie okręgowym wytoczono z mocy art. 132, 272 i 286. Oskarżeni są na wolności za złożeniem po 1,000 rb. kaucyi.

Tyflis, 22 listopada. Lekarze mają nadzieję ocalenia życia generałowi Gołoszczapowowi, na którego uczyniono zamach. Sprawca zamachu nie wykryty.

Tyflis, 22 listopada. Dziś, około godz. 10-jej zrana, na naczelnika służby ruchu kolei zakaukaskich, inżyniera Berndta, około domu napadło dwóch nieznanych ludzi. Jednym strzałem Berndta zraniono w piersi na wylot, lecz miał tyle siły, że dobył sam rewolweru i zabił napastnika na miejscu. Drugiego napadającego, który nie zdążył strzelić, ujęto. Stan zdrowia Berndta niebezpieczny.

Madryt, 22 listopada. Według „Imparciale”, prezes ministrów oświadczył, że pancernik „Pelajo” i kanonierkę „Donna Demolina” wysłano do Tangeru tylko w celu urzeczywistnienia postanowien konferencji marokańskiej. W razie potrzeby, okręty te działają będą wspólnie z francuskimi. Wobec wojenniczego nastroju wielu plemion maurytańskich, tak Francja, jako i Hiszpania są zdania, że konieczną jest wielka czujność dla ochrony interesów europejczyków, zamieszkających w Maroku. Wojsko wysadzone będzie na ląd tylko w razie potrzeby ostatecznej. Prezes ministrów dodał, że eskadra angielska podtrzymywac będzie czynność francuskiej i hiszpańskiej.

Berlin, 22 listopada. Ministrem rolnictwa, na miejsce Podbielskiego, mianowano Arnima.

Paryż, 22 listopada. Izba deputowanych przyjęła bez rozpraw projekt prawa o wypłacaniu deputowanym po 15000 franków rocznie.

DZIENNE.

Petersburg, 23 listopada. Narada Gerbela o wprowadzeniu ziemstw do Królestwa Polskiego zakończyła swoje prace; protokoły podpisano. Na zapytanie przewodniczącego, dotyczące wprowadzenia ziemstwa dwustopniowego według projektu rządowego, t. j. gminnego i gubernialnego, przedstawiciele Królestwa odpowiedzieli, że niezbędnem jest trzystopniowe ziemstwo, podług ich projektu, lecz z dwóch propozycji projektu rządowego, t. j. ziemstwa gminnego i gubernialnego, albo też gminnego, powiatowego i gubernialnego, wygodniejszym jest pierwsze.

(Depeszę powyższą podajemy na odpowiedzialność Petersburskiej Agencji telegraficznej. Przyp. Red.).

Petersburg, 23 listopada. Ministerium spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż składy skarbowe monopolu wódeczanego z racji właściwości swych operacji nie mają charakteru zakładów fabrycznych i dla tego robotnicy ich w wyborach do Dumy państwowej uczestniczyć nie mogą.

Petersburg, 23 listopada. Do składu petersburskiego komitetu centralnego partii odnowienia pokojowego weszli: hr. Heyden, Stachowicz, hr. Benigsen, Jan syn Mikołaja Kokowcew, Jaczewskij, Bojdak i Jefremow.

Helsingfors, 23 listopada. W Wilmanstrandzie wczoraj wybuchły rozruchy wśród 120 aresztantów więzienia miejskiego. Przyczyną surowego postępowania z więźniami i zakaz palenia tytoniu. Na żądanie władz cywilnych wezwano wojsko. Porządek przywrócono.

Odesa, 23 listopada. Napad na studentów i wolne słuchaczki dokonany został przy wyjściu ich na ulicę po lekcjach wieczornych. Tłum młodych ludzi, uzbrojonych pałkami, zażądał, by studenci nie szli tłumnie. Skoro zaś ci ostatni nie usłuchali wezwania, rozpoczęto ich bić. Studenci rozbiegli się; wielu szukało ocalenia w przejeżdżającym tramwaju. Poszkodowanym udzielono pomocy w najbliższej aptece.

Tyflis, 23 listopada. Wyjaśniono, że kiedy ekwipaż generała Gołoszczanowa przejeżdżał przez majdan tatarski wskoczyło do niego dwóch przestępców. General zepchnął jednego z nich, który odbiegłszy, dwa razy wystrzelił z browninga. Kulą trafiła generała w tył głowy pod prawą czełusć. Złoczyńcy udało się zbiedz przez najbliższą przecznicę. Dziś wieczorem samopoczucie u generała jest zadawalniające.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Edńska.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

ŻÓŁCI W SZWAJCARYI.

Ruch socjalistyczny w Szwajcaryi ma pewne cechy charakterystyczne sobie tylko właściwe. Szwajcar jest demokratą czystej krwi i bardzo wcześnie przyjął udział w ruchu demokratycznym, w zakładaniu stowarzyszeń oświaty robotniczej (Arbeiterbildungsverein) i towarzystw wolnomyślnych, których organem centralnym w Szwajcaryi jest od 1838 r. t. zw. „Grütliverein”. Anglia i Szwajcaryja były w ciągu XIX wieku najpierwszymi schroniskami rewolucjonistów wszelkich krajów i socjalistów wszelkich wyznań, a znaczna część kongresów socjalistycznych odbyła się na gruncie szwajcarskim. Międzynarodówka już w 1864 roku miała swą szwajcarską filię: stowarzyszenia oświaty już w 1869 r. weszły w skład partii socjalnodemokratycznej niemieckiej. Wolnomyślny „Grütliverein” w 1891 r. przyjął program socjaldemokratyczny, a w roku 1902 przystąpił formalnie do partii. W 1904 r. w 17 radach kantonalnych liczących 158 socjalistów w rządach kantonalnych Zurychu, St. Gallen i Bazylei—po siedmiu radców. Przy ogólnym w Europie poruszeniu umysłów, wywołanem rewolucją w Rosyi i socjaliści szwajcarscy w latach 1905 i 1906 zaczęli agitować za strejkami powszechnym i wywoływać strejki miejscowe bez liku i miary.

A gorliwość pojedynczych agitatorów zachodziła tak daleko, że demokratyczna Rada kantonu Zurych musiała siłą oręża utrzymywać spokój i porządek w mieście i kantonie.

Poruszyło to spokojniejsze sfery robotnicze i wywołało ruch „żółty”, naśladowany w zupełności francuski pierwowzór. Od 1-go marca wychodzi w Zurychu „Żółta Gazeta Robotnicza” w trzech językach: niemieckim, francuskim i włoskim. Od czerwca istnieje w Zurychu (Hochfarbstrasse 5) żółte biuro pracy—a stronnictwo musi wzrastać na siłach, kiedy właśnie przed paru tygodniami na posiedzeniu centralnego komitetu 22 września r. b. postanowiło przystąpić do ostatecznej organizacji partii i wezwało swych zwolenników do nadsyłania piśmiennych przystąpień do partii, poczem natychmiast ma nastąpić organizacja miejscowych i kantonalnych komitetów.

Tymczasem kierownicy ruchu żółtego prowadzą na łamach „żółtej” gazety żywioną polemikę z czerwonymi, o to, kto winien temu zamieszaniu i tym stratom materialnym, jakie przemysł szwajcarski poniósł i ponosi przez nieustanne nierozsądne i bezcelowe strejki. Socjaldemokraci twierdzą, że winni temu są obcokrajowi anarchiści.

Żółci przeczą temu stanowczo. Garsika obcokrajowców — mówią oni — nie byłaby w stanie wywołać tylu klęsk. Po za garsiką rosyjan i włosków w Szwajcaryi niema anarchistów bo nie każdy łobuz jest zaraz anarchistą. Nie, mówią żółci, niebezpiecznymi dla przemysłu i porządku w Szwajcaryi nie są anarchiści, ale socjaldemokraci te „węże”, które ciągle podjudzają robotnika do buntu i rewolucji; oni wnoszą zamieszanie w umysły wasze, a gdy awantura się stała, udają niewinnych baranków i starają się wmówić, że między nimi a wicherzycielami istnieje jakaś różnica. Przedstawiciele Socjaldemokracji oświadczają się ciągle przeciwko anarchistom, ale zasadą ich jest walka klasowa, jak gdyby ta walka mogła się obyć bez awantur, strejków i rewolucji. Rząd musiał wysłać wojska, ale to nie przeciwko tym kilku bohaterom bomb, ani przeciwko Leontjewoj w Interlaken; nie przeciw anarchistom, ale przeciw najprawdziwszym socjaldemokracjom, którzy przygotowywali bezrobocie powszechne. Tylko niepożytni mogą tu mieć jakieś wątpliwości. Kto zorganizował czerwone związki zawodowe? Kto zbiera fundusze w borach strejkowych? Kto urządził nieustanne strejki? Kto propaguje w prasie walkę klas? Kto prawi w parlamentach mowy podżegające? Wszystko to nie anarchiści, tylko socjalni demokraci.

Czy to nie ogólne zebranie Grütlivereinu protestowało gwałtownie w Wiedikon przeciwko przeprowadzeniu porządku w Zurychu siłą? Wszak to członkowie tegoż związku przynależni do solidarności z bohaterami noża i rewolweru z Zurychu i Alsbriedenu. Nie chodziło im w tem o żadne żądania robotników. Wymawiania się socjaldemokracji i zwalanie wszystkiego na anarchistów jest wprost śmieszne. Kolektywistyczny socjalizm jest tym wrogiem, przeciw któremu musi stanąć oporem każdy rozsądny robotnik. Spokojni robotnicy cierpią wiele od ty-

raniu czerwonych, bo ani mieszczaństwo, ani przedsiębiorcy nie chcą w ich obronie wystąpić energicznie. Dopóki burzą ma w ciepłej izbie swój szlafrok i ciepłe pantofle, dopóty gotowi są oni wierzyć w pokojowe zamiary czerwonych i co najwyżej jękną, czytając w gazetach opis jakiegoś zamachu bombą lub rewolwerem. Ale to robią anarchiści—pocziwi czerwoni socjaldemokraci—kończy żółta gazeta—nie temu nie winni.

Rozdrażnienie sfer roboczych przeciw tyranii czerwonych rośnie w Szwajcaryi tak jak we Francyi, tak jak i u nas. Ta opozycja, to rozdrażnienie jest gruntem, na którym wyrasta ruch żółty, i wyrośnie tem wyżej, im wyżej sięgnie nietolerancja czerwonych.

Aby dokładnie scharakteryzować psychologiczną stronę żółtego ruchu we Francyi, przytaczamy tu na zakończenie ustęp z mowy Piotra Biétry, wypowiedzianej na kongresie żółtych w 1904 r.:

„Socjalizm nie jest utopią, to coś gorszego, to prawie zbrodnia; bo ci, którzy sieli te zatrute idee, byli po większej części ludzie inteligentni, czasem uczeni;—i kiedy tacy ludzie twierdzą robotnikowi, nieprzygotowanemu zupełnie do krytyki, że zasady socjalizmu są sprawiedliwe, że były poddane krytyce naukowej, surowej i bezstronnej, że są rezultatem badań poważnych i głębokich—nie robię odpowiedzialnym robotnika, który wierzy na słowo tym doktorom fałszu i apostołom kłamstwa”.

MLEKO

1317-1

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porcjowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.

№ 2 „ „ „ „ „ 6 „

№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we fiakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielnia 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

DLA PAŃ?

D-ra Kampaa łatwo rozpuszczająca się i antyseptyczna

Prezerwatywa dla pań

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecz.

Ostrzeżenie.

Z powodu umorzenia plenipotencji udzielonej p. Leonowi Narzyskiemu ostrzegam niniejszem, że wszelkie umowy o nabycie gruntów na Bałtach i Żubardzin mogą być zawierane tylko ze mną, niżej podpisanym, wszelkie zaś wypłaty z powodu nabycia tychże gruntów odłąd mają być czynione do rąk albo niżej podpisanego albo p. regenta Ryfińskiego, Średnia nr. 1, gdyż tylko takie wypłaty będą ważne.

Łódź, d. 22 listopada 1906 r.

Aleksander Małachowski

1648-3-1 Adwokat przysięgły.

Potrzebna zaraz

KOBIETA uczciwa

z rekomendacją do pielęgnowania dziecka. Wiadomość ul. Mikołajewska nr 27 w podwórzu w małym domku. 1650d1

Malżeństwo bezdzietne poszukuje SZWACZKI pań lub wdowy, którzyby mogła na bardzo przystępnych warunkach korzystać z mieszkania, przyjmując dla siebie prywatną robotę do szycia. Na żądanie może dostać maszynę. Wiadomość u stróża, Piotrkowska 307. 1649-3-1

Lekcje Tańców!

Nowy kurs dla Pań i dla Panów rozpoczynam w bieżącym tygodniu. Zapisy przyjmuję codziennie.

A. Lipiński
1644-2-1 Cegielniana nr. 56

Korzystny interes!

Potrzebny fachowiec z kaucją do prowadzenia Hotelu-restaurantu III rzędu, położonego w ruchliwym punkcie w kaliskiej gubernii, niedaleko granicy pruskiej. Bliższych wiadomości udziela

F. Barczyński, Kalisz,
1646-3-1 Główny Rynek nr. 15.

W karczmie Przygoń
potrzebny jest szynkarz

od N. Roku, wiadomość u właściciela na miejscu. 1641-4-1

Przyjmuję nadrobienie podręcz. Mikołajewska 69 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca nauczycielki, freblówki, bony polki, cudzoziemki z dobrymi świadectwami. 2450-10-9

A.A.A. Kozłowiec futrzany, damski, imitacja bobrow (rb. 15), żakiet damski, ciepły (rb. 10), mufka rb. 8, do sprzedania. Dzielnia nr. 11, stróż wskaże. 2643-3-2

A.A. Kantor rekomendacyjny „Pomoc”, przejazd 14 poleca różne mieszkania większe i mniejsze, i rekomenduje służbę domową tylko z dobrymi świadectwami. 2572-5-5

Do szpitala fabrycznego poszukiwana jest dozorczyni chorych. Oferty piśmienne lub osobiste przyjmuje Dr. W. Eichler, Pabianice, gub. piotrkowska. 2647-3-2

Do fotezera potrzebny zdolny subiekt zaraz. Ulica Wólczańska nr. 161. 2648-2-1

Fortepiany, pianina, wielki wybór Gramofony, fonografy, płyty, waliki, przybory muzyczne oraz struny w dobrym gatunku. Reperacja i strojenie! Grzegorzewski i Kulesza, Dzielnia nr. 7. 2355-10-0

Fisharmonię używaną kupię zaraz. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Fisharmonia”. 2578-6-5

Kantor, Południowa nr. 2, poleca wszelką służbę domową z dobrymi rekomendacjami. Sudan. 2622-3-3

Młodsza, zwająca dokładnie służbę, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz lub od 1 grudnia. Zasiłki 8 rubli miesięcznie. Spacerowa 17, Kossakowska. 2637d3

Maszynę do szycia Singera, w dobrym stanie tanio sprzedam. Ulica Zielona nr. 47 m. 12. 2639-2-3

Okazyjnie do sprzedania pianino oraz fortepian używany. Piotrkowska 117 m. 2. 2653-3-1

Potrzebny zdolny czeladnik stolarski. Piotrkowska nr. 111, magazyn mebli. 2645-2-2

Potrzebny na wyjazd nauczyciel (izraelita) z ukończeniem 6-ku klas gimnazjalnych. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2654-1

Potrzebna do sklepu monopolowego, Rokicińska nr. 12, pomocnica z kaucją, lub praktyką i dobrymi świadectwami. 2646-2-2

Potrzebne panny do szycia, Staro-Zarawska 31 m. 13. 2641-2-2

Pokój z kuchnią od 1 stycznia do wynajęcia, tamże są dwa wozy do węgla. Konstantynowska 49. 2620-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z galanterią w dobrym punkcie z powodu zmiany interesów rodzinnych do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2623-3-3

Student lub uczeń wyższych klas, skromnych wyznań, potrzebny do przygotowania z łaciny w zakresie 4 ch klas. Wiadomość Targowa 28 m. 38 od 5-7 popoł. 2642-2-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Zielona nr. 30. Tamże do sprzedania futro tomakowe damskie. 2649-3p81

Warszawski zakład doniczek własnego wyrobu Słocha, ul. Hajzlera 5 przy Zgierskiej, Radogoszcz. 2550-2-12

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca w domach prywatnych, ulica Orla nr. 5 m. 3. 2638-3-2

Zginiął paszport na imię Józefa Promińskiego, wydany z gminy Zelechynsk, pow. rawskiego. 2640-8-2

Zaginiona karta pobytu na imię Filipa Stolarskiego, wydana przez wójta gminy Radogoszcz. 2662-3-1

Zginiął paszport na imię Stanisława Żaka, wydany z gminy Tum, pow. łęczyckiego. 2650-3-1

Zginiął paszport na imię Władysława Magalskiego, wydany z gminy Babiak, pow. kolskiego. 2655-3-1

Zginiął paszport na imię Józefa Matuślaka, wydany z gminy Borysławice. 2624-3-3

Zdolna panienka poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2635-3-2

PERFUMERYA
NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW

A. SIOU & Co POLECA:

Udoskonaloną wodę kwiatową „PARISIENNES” w zadanych zapachach. **PERFUMY:** Trifoli, Ideal, Polonia, Lotus, Royal-Chite, Aurealis. Znakomite mydła toaletowe od 20 groszy i wyżej. **Capillairine**, środek zupełnie nieszkodliwy, przywracający siwym włosom pierwotny kolor.

— ZADAĆ WSZĘDZIE —

Magazyn własny detaliczny **WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA № 116.** Front I-sze piętro. Telefon 1406
Wielki wybór perfumeryi zagranicznej i perfum na łyty.

1639r1

„HYGIENA”

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Fraterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specjalną masą chemiczną. **Malowanie** podłóg olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów. **Zabezpieczenie** mieszkania od kurzu zastosowując „**PHYLOCHRON**”. **Zapewniamy** jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r-39

Łódzka Ochotnicza Straż Ogniowa.

Rada Zarządzająca Łódzkiej Ochotniczej Straży ogniowej, uprasza niniejszem o łaskawe przybycie członków ofiarodawców, płacących roczną składkę rb. 12 i więcej oraz członków rzeczywistych

na 30 zwyczajne Ogólne zebranie

mające odbyć się w sobotę d. 1 grudnia r. b. o godzinie 7 wieczorem, w sali IV oddziału Straży ogniowej.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za 1905 r.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 3) Określenie budżetu na rok 1906.
- 4) Przedstawienie trzech członków do Najwyższych nagród.
- 5) Wybór: prezesa, komendanta i 5 członków zarządu.

1645-3-2

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun
i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis”

Maszyny do pisania „Remington”

Wagi amerykańskie „Fairbanks”

Biurka amerykańskie „Derby”

Wielocypedy amerykańskie „Cleveland” „Rambler”

Szafki składane „Wernicke”

Kola pasowe drewniane

Lampy naftowe „Wella”

Segregatory „Imperial”

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Lecznice Dr. Brehmera
Zimowa kuracja
Pierwszorzędny zakład po cenach umiarkowanych.
Ordyn. Dr. v. Nahn
Prospekty gratis w zarządzie.
dla chorych na płucę
Szczegół. prus. Göttersdorf.
Stacja kolejowa Friedland. Okręg Wrocław.
1256-13-5

№ 124. Piotrkowska dom Tischera **№ 124.**
I piętro.

Pierwsza Grzesiońska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęb. sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

1613r3

№ 124. Piotrkowska dom Tischera **№ 124.**
I piętro.

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463-r-31

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r243

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p. p. 195-15

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r51

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-77

Powrót

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r147

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35

1588-r-4

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r26

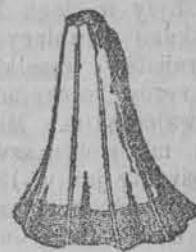
Dr. A. Groszlik

powrót

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-28



4⁵⁰

kosztuje spódniczka angielska. Kostiumy angielskie najnowszymi fasonami od rb. 12. Paleta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,
Piotrkowska № 98.

Poszukuję dwóch zdolnych
czeladników krawieckich.

Kauss, Wólczańska 139.

1623-2-3

Ważne

dla osób chcących lub potrzebujących **mieszkać na wsi we dworcu**, w spokojnym i zdrowym miejscu, o 4 wiorsty od kolei, oddam dwa pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem, opalem i opieką. Blizszych wiadomości udzieli p. Wentkowski, Łódź, Dzielna nr. 30 w składzie mleka w podwórzu.

1652-2-2

ADWOKAT

Władysław Rychter

Cegielniana 4 m. 4. 1615-20-4

Rb. 25 nagrody

dam za zwrócenie zegarka złotego męskiego, gładkiego, krytego z monogramem srebrnym S. L., zgubionego w piątek rano w tramwaju od ulicy Cegielnianej do Andrzeja. Wiadomość u garsena Stanisława w cukierni Roszkowskiego. 1635-3

Pokój z kuchnią

do wynajęcia zaraz lub od 1-go grudnia. Mikołajewska nr. 27 m. 12. Można za- stać w niedzielę cały dzień, w dni powszednie od godz. 12 do 2-ej po poł. i wiecz. od 7 do 9½. 1619-6-5

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obalunki i reperacje.

Piotrkowska 115 m. 6.

Skłęczarnia (Zwirner)

jest tania z powodu wyjazdu do sprze- dania. Stała klientela. Zysk tygodnio- wy rb. 60. Fachowa znajomość rzeczy nie jest konieczna. Oferty sub. „A. 28” uprasza się składać w Administracji „Rozwoju”. 1617-3-3

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**